

URIAH HEEP

Dni Lubina

25. czerwca
2006

lubiński miesięcznik kulturalny

strefa
kultury

ISSN 17317754
wydawnictwo bezpłatne
(nr 20 / czerwiec 2006)

nr 6

Reggae'owy Lubin

Rege Dżampa – II edycja Festiwalu Lubin Na Żywo – mimo, że w zupełnie innym klimacie – powtórzyła sukces swojej starszej siostry. Fanów nie odstraszył nawet fakt, że impreza po raz pierwszy w historii lubińskich koncertów plenerowych była biletowana. Jednego dnia zagrało osiem kapel reggae'owych i grających muzykę z elementami reggae. Ta impreza z całą pewnością przejdzie do historii.

..... Więcej str. 6 i 7

Mundial na dziedzińcu

Mistrzostwa Świata na dużym ekranie 2 x 3 m w scenerii XIV – wiecznej Galerii Zamkowej. To propozycja Ośrodka Kultury „Wzgórze Zamkowe” dla lubińskich kibiców. Wstęp na transmisję mundialowych spotkań jest bezpłatny. - Chcemy ożywić dziedziniec Galerii Zamkowej, który do niedawna był zamknięty dla publiczności. To przecież jedno z najładniejszych miejsc w Lubinie, dlatego oddajemy je do dyspozycji mieszkańców, tym razem sympatyków piłki nożnej – mówi Marek Zawadka, dyrektor Ośrodka Kultury „Wzgórze Zamkowe” w Lubinie.

..... Więcej str. 10

DNI LUBINA

24 – 25 czerwca 2006 r.

Lubię Lubin Latem

Organizator

Urząd Miejski, Ośrodek Sport i Rekreacji, Miejski Impresaria Kultury, Miejski Ośrodek Profilaktyki i Wczesnej Terapii Uzależnień, portal Lubin.pl

Sponsorzy

KGHM Polska Miedz S.A., MPGO Mundo, MPWiK, PZU Zycie S.A, PPKS w Lubinie

Patronat Medialny: Wiadomości Lubińskie, Muzyczne Radio, Słowo Polskie-Gazeta Wrocławska
Catering: Lubinpex

Sobota

24.06.2006 r.

15.00 Występy grupy tanecznej FUEGO i FUEGO BIS
16.00 STILISTICO
18.00 GANG OLSENA
ok. 20.45 HEY
ok. 23.00 KULT

Niedziela

25.06.2006 r.

14.30 Występ
Pawła Bączkowskiego
(muzyka z lat 70. i 80.)
15.45 MAHALA RAI BANDA
18.00 SUMPTUASTIC
ok. 20.30 VIRGIN
ok. 22.45 URIAH HEEP

Imprezy towarzyszące

sobota

Wycieczki samolotowe, wesołe miasteczko
15.30 Pokaz ekstremalnej jazdy na motocyklach
ok. 19.45 I Mistrzostwa Lubina w Siłowaniu na Rękę oraz występ grupy Fuego

niedziela

Występy grupy wokально tanecznej LADY STRAS
14.00 Pokaz modeli latających Szczudlarze, żonglerka, malowanie twarzy
ok. 17.00 Pokaz balonowy
ok. 21.40 Spektakl Serce Don Juana czyli opowieść o przekuwaniu nienawiści w miłość – aktorzy Krakowskiej Sceny Kalejdoskop

DOJAZD NA LOTNISKO
– KOMUNIKACJA MIEJSKA
szczegóły na przystankach autobusowych

Jesteś jedną z tych osób, które na koncert zespołu Uriah Heep czekają niecierpliwie i dla których będzie to wielkie osobiste przeżycie. Ale są i tacy, którzy nic o tej kapeli nie wiedzą...

Niemożliwe! Przynajmniej nie w odniesieniu do ludzi, którzy choć trochę interesują się rockiem i słuchają rocka. To tak, jakby ktoś na studia się wybierał, a podstawówki nie skończył... Zespół, oczywiście, lata świetności ma już za sobą, ale gra wciąż tak samo świeżo, z taką samą duszą. Choć w innym składzie niż na początku. Ale obecny wokalista ma też i nazwisko nie od parady: Show.

A co Ciebie zachwycało w Uriah Heep?

Delikatne, a zarazem potężne brzmienie. Nie ma drugiej takiej kapeli. I te chórki, które później wykorzystywało tak wiele zespołów. Jako młody człowiek słuchałem tego, co moi starsi bracia, czyli rocka w różnej postaci. Ale Uriah Heep sam sobie odkopałem. Studijną wersję „Gypsy” – usłyszałem, i już było po mnie.

Przyznasz, że nawet 20 lat temu zespół nie miał tylu fanów, co inne, rockowe kapele...

A owszem, miał. I to tak wielu, że zjawisko zyskało miano „heepsterii”. I był popularny na równi z Black Sabbath, na przykład. W Lubinie wśród fanów rocka istniało kilka obozów. Jedni słuchali głównie Led Zeppelin, inni - Purpli. Ale Uriah Heep znali wszyscy, choć może ich płyty nie stały na najwyższych półkach.

A skąd mieliście płyty w tamtych czasach?

Muzyki człowiek słuchał i poznawał przez radio. Do „Muzy”, która wtedy nazywała się Dom Kultury Zagłębia Miedziowego przyjeżdżał też od czasu do czasu taki facet z gramofonem i puszczał płyty w kawiarni. Ale po prawdziwe longplaye to się jeździło na targ do Legnicy. Kosztowały potwornie dużo, więc żeby mieć kasę, najpierw trzeba było wykombinować coś na sprzedaż. Za podwójny album dałem prawie całą ówczesną pensję:

Postuchałem, i już było po mnie

– Janusz „Janio” Jasiński
o fascynacji muzyką zespołu Uriah Heep



Plakat zespołu Uriah Heep Janusz powiesił także w pracy.

1200 zł. Wróciłem do domu o trzeciej w nocy i byłem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie.

Zbieranie płyt, to i tak dość łagodny objaw szaleństwa...

W moim przypadku nie jedyny, bo jeszcze malowałem obrazy z Uriah Heep, plakaty i ściany w pokoju. No, ale z płytami też nie było tak łatwo. Ja miałem wyjątkowego pecha do „Live”. Długo nie mogłem jej dopaść, kiedy wreszcie Piotr Kaczkowski zapowiedział,

że puści ją w „Trójce” – cały tydzień czekałem, przy mojej nowej Damie Pik (to magnetofon szpulowy, szczyt techniki). A gdy audycja wreszcie się zaczęła, to... na całym osiedlu wyłączyli prąd. W nie tak znowu dawnych czasach zobaczyłem „Live” w jednym z lubińskich hipermarketów. Elegancko wydana, z książeczką, za 46 zł. Sięgnąłem do kieszeni i – zgroza: nie miałem tyle przy sobie. No, to schowałem płytkę głęboko, z tyłu, pod spód innych

.....dokończenie na str. 4

plyt i poleciałem po pieniądze. Wracam – płyty nie ma. Jeszcze tego samego dnia zadzwonił do mnie znajomy, cały szczęśliwy, bo kupił sobie w hipermarkecie jedyny egzemplarz „Live”...

A czy widziałeś kiedyś występ Uriah Heep na żywo?

Na koncercie nie byłem nigdy. Jak zespół grał we Wrocławiu, w latach 80., to ja akurat byłem chory. To dlatego nie mogę uwierzyć, że zobaczę ich w Lubinie...

Myślisz, że wśród publiczności nie zabraknie fanów?

Jestem tego pewny. Podobno są tacy, którzy pozdrowienia

na prześcieradłach już miesiąc temu zaczęli malować. A od jednego chłopaka usłyszałem, że miejsce pod sceną zajmie dzień wcześniej.

Na jakie utwory szczególnie będziesz czekać?

Chciałbym usłyszeć, jak Bernie śpiewa „Pielgrzyma”, fajnie byłoby też, gdyby zabrzmiała „Lady in Black”. Ale tak naprawdę, jest mi obojętne, co zagrają i co będą śpiewać. I tak posłucham wszystkiego. Liczę też na to, że przywiozą całą masę gadżetów, które będzie można kupić na pamiątkę. I, oczywiście, płyty.

Przecież płyty już masz...

- Ale nie od nich!

Wróćmy do początku naszej rozmowy. Jeśli ktoś Uriah Heep nie zna, to na koncert powinien przyjść, bo...

No, kurczę, bo to obowiązek! Żeby zobaczyć, jak muzyka rockowa ma wyglądać, jak brzmi gitara i jak grają wielcy tego gatunku.

Rozmawiała (MAG)

Serce w rytmie rocka

W dobie Internetu i MP3 słuchanie muzyki w sposób, w jaki działo się to jeszcze dwadzieścia, trzydzieści lat temu odchodzi chyba do przeszłości. Żyjemy szybko, chcemy w krótkim czasie usłyszeć i zobaczyć jak najwięcej. A cała płyta trwa, jakby nie było, aż kilkadziesiąt minut. Czy dziś ktoś słucha jeszcze „starego” rocka - zapytaliśmy w dziale zbiorów specjalnych Miejskiej Biblioteki Publicznej.

W Lubinie to miejsce niemal kultowe – niejeden licealista właśnie na tutejszych zbiorach (w sumie liczy on 2410 woluminów) uczył się słuchać muzyki.

Ze względu na wiek słuchaczy właśnie dział rockowy jest chyba najobszerniejszy, i to w dzieła z przełomu lat 60. i 70.

– Bo był to okres w historii rocka szczególnie ważny, twórczy i nowatorski – mówi szef działu Robert Chłoń. – To wtedy powstała większość obowiązujących do dziś wzorców tego stylu i nagrywano najlepsze płyty.

Kto dziś słucha rocka? Jak można było przypuścić – bo

przecież muzyka łączy pokolenia – zarówno młodzież, jak i starsi. Różnica polega na sposobie słuchania.

– Ci, którzy sami grają w jakimś zespole, większą uwagę zwracają na stronę warsztatową – mówią pracownicy wypożyczalni. – Ale, generalnie, młodzi pytają o konkretne utwory. Jak Led Zeppelin, to „Schody do nieba”, jak The Doors, to „Jeźdźcy burzy”.

Jak się dowiedzieliśmy, istnieje jeszcze inna zależność: młodszy częściej sięgną po starsze utwory, niż starsi słuchacze – po nowe...

Zdarza się, że ktoś słucha rocka, ale... nigdy nie słyszał klasyków gatunku.

Pytanie, co dziś uznać za klasyków gatunków? Czy tylko kapele znane i uznawane, jak Genesis i Pink Floyd? Nie wszyscy wiedzą, że obok nich w latach 60-70 na całym świecie istniały tysiące grup, które z różnych powodów nie odniosły sukcesu marketingowego, popadły w zapomnienie – choć grały

równie dobrze, jak te uwielbiane przez tłumy.

– One zaistniały na nowo dzięki reedycjom na płytach kompaktowych – dodaje Robert Chłoń. – I wiele z tych albumów, teraz, po latach, uznano za arcydzieła.

Na pytanie, o jakich kapełach mowa, usłyszeliśmy: Affinity, Andwella, Babe Ruth, Beggars Opera, Black Widow, Caravan, Clear Blue Sky, Gentle Giant, The Pentagle, Rare Bird, Black Oak Arkansas, Cactus, Quicksilver Messenger Service, Out Of Focus, Livin' Blues, Ache, Aunt Mary, Premiata Forneria Marconi, Far Out, Taste, Jericho. I tak dalej, i tak dalej. Kto chce, może przyjść, posłuchać, popytać, poznać. Ci, którzy „załapią”, szukają sami. Często przychodzą do wypożyczalni i chwala się własnymi nowościami.

– Dlaczego słucham rocka? – 45-letni Marek zastanawia się, zaskoczony pytaniem. – Po prostu, to przyjemność. Widocznie w tym rytmie bije moje serce.

(MAG)

WAKACJE w „Muzy”

1 lipca > godz. 12.00

> VIVA FLAMENCO

– prezentacja układów tanecznych w wykonaniu zespołu VENGO oraz uczestników warsztatów tańca flamenco
duża sala, bilety 5 zł

14, 21, 22, 28, 29 lipca;

4, 5, 18, 25, 26 sierpnia > godz. 21.00

DYSKOTEKI POD MUZAMI

Klub „Pod Muzami”, bilety 10 zł

2, 23, 30 lipca,

6, 13, 27 sierpnia > godz. 17.00 - 19.00

POPOŁUDNIA PRZY FORTEPIANIE

– Michał Zieliński

Klub „Pod Muzami”, wstęp wolny

6 lipca > godz. 20.00

> Koncert zespołów MUCHA i NO MERCY

Klub „Pod Muzami”, bilety 3 zł

7 lipca > godz. 15.00

> Spotkanie organizacyjne DJ-SZKOŁA

– wakacyjne warsztaty muzyczne;
prowadzą Nowicky i Silva
sala prób, informacje na www.dj-szkola.prv.pl,
www.ckmuza.pl

7 lipca > godz. 21.00

> HOUSE IN PROGRESS

Novicky / step ahead / Wrocław
Silva / step ahead / Lubin
Klub „Pod Muzami”, bilety 10 zł

10-12 lipca > godz. 9.00

> Kurs pierwszej pomocy dla dzieci i młodzieży gimnazjalnej;

prowadzi Krystyna Rutkowska
sala prób, wstęp wolny

11 lipca > godz. 20.00

> Koncert zespołów LAVENDER i HOLLOW SIGN

Klub „Pod Muzami”, bilety 6 zł

16 lipca > godz. 20.00

> Koncert zespołu STREFA MOCNYCH WIATRÓW

Klub „Pod Muzami”, bilety 8 zł,
w dniu koncertu 10 zł

17-21 lipca > godz. 11.00

> ZABAWY ZE SŁOWEM

Warsztaty parateatralne;
prowadzi Elżbieta Bock-Luczyńska
sala prób, wstęp wolny

20 lipca > godz. 20.00

> Koncert bluesowy Lech Niedźwiedziński, Tomek Nowicki, Arek Lisowski

Klub „Pod Muzami”, bilety 6 zł

22 lipca > godz. 14.00

> Spotkanie organizacyjne Intensywny kurs FLAMENCO;

prowadzi Agnieszka Sztykiewicz
sala prób, informacje na www.ckmuza.pl

27 lipca > godz. 20.00

> Koncert zespołu 59-700QUARTET

Klub „Pod Muzami”, bilety 8 zł

www.ckmuza.pl

Propozycje „Muzy” na sierpień w następnym numerze.

Mocno reggae'owy Lubin

lubin na żywo

Rege Dżampa – II edycja Festiwalu Na Żywo – choć zorganizowana w zupełnie innym klimacie i innej formule – powtórzyła sukces swojej starszej siostry czyli ostro rockowej ubiegłorocznej imprezy. Mało kto spodziewał się, że dość niszowa muzyka reggae'owa znajdzie w Lubinie tak dużą grupę odbiorców. A jednak. Co ważne, fanów nie odstraszył fakt, że impreza po raz pierwszy w historii lubińskich koncertów plenerowych była biletowana. Nowością był również fakt, że zespoły występowały na dziedzińcu XIV wiecznej Galerii Zamkowej. Na Rege Dżampie, jednego dnia zagrało osiem kapel reggae'owych, lub grających muzykę z elementami reggae. Ta impreza z całą pewnością przejdzie do historii.

Jedną z gwiazd Rege Dżampy był ukraiński zespół Perkałaba. Nazwą przypomina o szpitalu psychiatrycznym, w którym jeszcze do lat 80. zamknięto wrogów systemu komunistycznego. Zwirowana jest też muzyka „Perkałaby”, a koncert, to prawdziwe show z charyzmatycznym wokalistą na czele. Energia, radość, folk, reggae, punk, ska i co, kto chce – razem wzięte. Po koncercie muzycy byli na tyle cierpliwi, by bez pomocy tłumacza opowiedzieć trochę o sobie lubińskiej publiczności. Przy okazji usłyszeliśmy wiele ciepłych słów o Polsce, odebraliśmy pozdrowienia dla Bogusława Lindy i Cezarego Pazury i zapewnienie, że jak na Ukrainie wybuchnie nowa Pomarańczowa Rewolucja, to „czekają zawsze Polaków”.

(MAG) (MG)

Niesamowity pop – rozmowa z członkami zespołu Perkałaba

W Polsce pojawiacie się od trzech lat. Jaka jest nasza, a zrazem – i wasza - publiczność?

To był chyba nasz 15. koncert. Polska publiczność lubi różną muzykę, i słucha wiele.



FOT. JERZY KOSIŃSKI

Zespół Perkałaba ponownie wystąpi w Polsce w sierpniu tego roku.

My sami właśnie w Polsce usłyszeliśmy Białorusinów, mogliśmy też spotkać Niemców i poznać kultury innych narodów. My gramy muzykę płynącą z duszy i myślimy, że gdy wszystko idzie z duszy, to się podoba.

A jak Wam się grało w Lubinie?

Było super. Dobre mikrofony, dobra akustyka, mikrofony. Bardzo dziękujemy ekipie technicznej. Jesteśmy też bardzo wdzięczni za to, że pożyczyła nam piec do basy i gitary. Nie musieliśmy zwozić swoich z Ukrainy.

Widać było jednak, że nie wszyscy znali waszą muzykę...

To chyba trochę deprymujące?

Ależ skąd. Raz zdarzyło się, że graliśmy naprawdę dla małej grupy. Przed nami występował zespół reggae, na który przyszło 10 osób. Jak skończyli – pięcioro wyszło. Nie szkodzi. Lubimy kontakt z ludźmi, lubimy ludzi. A nie było takiego koncertu w Polsce (i na Ukrainie również), na którym publiczność nie reagowałaby na naszą muzykę.

Był to jednak chyba inny występ, niż ten, jaki daliście dzień wcześniej w Muzeum Etnograficznym w Warszawie?

W muzeum graliśmy dla około 150 osób. Siłą rzeczy kontakt na takiej sali jest lepszy, zwłaszcza, że przyszli ci, którzy widzieli nas już w tym roku. Ale i w Lubinie, po trzech piosenkach wiedzieliśmy, dla kogo gramy. Mam nadzieję, że

ludzie się dobrze bawili. A niektórzy całkiem fajnie tańczyli...

Wiemy, jak gracie. A jakiej muzyki słuchacie?

Tom Waits, Manu Chao, Czesław Niemen, Bob Marley, Joe Cocker, Mulim Magomajew, Nick Cave, SBB, Alfa Pugaczowa... Wymieniać dalej?

Nie mamy tyle czasu. A czy sami nazywacie jakoś to, co gracie?

To Niesamowity Pop.

Podczas koncertu w Lubinie zagraliście wiele nowych piosenek.

To materiał na nową płytę?

Tak. I jak było słychać – to muzyka do uprawiania sportu, aerobiku, dobra na chrzciny i wesela...

Zdaje się, że wykorzystaliście nawet coś, co przypomina trąbkę kibica...

To nasz nowy nabytek! Kupimy tego więcej i każemy umieścić napis „Perkałaba”!

A kiedy ukaże się druga płyta?

Pod koniec lata. Jest już właściwie gotowa, ale nie chcemy się spieszyć. Płyta ma się ukazać równocześnie na Ukrainie, w Rosji i w Niemczech. Natomiast zimą ukaże się płyta „live”. Będzie na niej 15 utworów i, oczywiście, bonusy.

A gdzie zagracie w najbliższym czasie?

W połowie lipca wystąpimy na festiwalu „Szeszory”. To największy folkowy festiwal na Ukrainie. Potem jedziemy do Gruzji, a w sierpniu znowu będziemy w Polsce. I może jeszcze we Francji i Holandii.

Rozmawiała (MAG)

Chcemy dużo grać



– rozmowa z członkami lubińskiej formacji Naaman

Zespół istnieje od ośmiu lat i wreszcie doczekał się uznania i pewnego rozgłosu?

Pewien rozgłos mamy, ale raczej nie na tych terenach. Zależy też, jak mierzyć popularność. Młodzież na blogach pisze, że nas zna, w Googlach można znaleźć nasze nazwiska i zdjęcia. Choć dziwi nas, że jesteśmy „wrzucani” na tę samą półkę, co zespoły profesjonalne.

Dlaczego dziwi?

No, bo nasz dorobek nie jest jeszcze tak duży.

Ale chyba niebawem będzie, bo wydaliście maxi-singiel i podpisaście umowę z wydawnictwem...

To prawda, chociaż umową nie jest jeszcze wiążąca. Nie chcieliśmy ograniczać sobie możliwości promocji.

Ciężko się przebić do muzycznych mediów?

Jeszcze nie wiemy, dopiero zaczynamy. Niedługo mają się ukazać dwie recenzje naszej płytki - czekamy na nie niecierpliwie. Nasza piosenka znajdzie się też na składance, dołączonej do jednego z pism. I to również uważamy za pewien sukces. Inna sprawa, że ludzie nie szukają muzyki. W Polsce jest dużo takiej muzyki, jaką my gramy. Ale publiczność przychodzi na koncerty dla dwóch, trzech kapel. Ma się wrażenie, że nawet nie chcą poznać nowych.

Naaman znowu będzie można usłyszeć na Slot Art Festiwal...

Tak.. Rok temu zagraliśmy na małej scenie, teraz otrzymaliśmy zaproszenie na dużą scenę. No, i będzie nas słyszeć pewnie w Slot Radio.

A gdzie robicie próby?

Wynajmujemy prywatne pomieszczenie.

To kosztuje, podobnie jak sprzęt, który trzeba kupić...

Jest drogo, ale to rzecz pasji. Wielu z nas utrzymuje się

z innej pracy. Ale chcemy grać koncerty i żyć z grania. Kto nie marzy o tym, żeby powiedzieć szefowi: Adios!

Lubin jest przyjazny dla młodych muzyków?

Miasto ma pieniądze na znane zespoły, gorzej z tymi, które dopiero się wybijają. Choć trzeba przyznać, że od jakiegoś czasu trochę się pod tym względem zmieniło na lepsze. I taka impreza, jak Rege Dżampa, to dobry pomysł.

Przypomnijmy młodszej publiczności, skąd wzięła się nazwa Waszej grupy?

Naaman, to postać biblijna. Był dowódcą wojskowym, który zachorował na trąd. Bogaty, dumny – nagle stał się wyrzutkiem społeczeństwa. Otrzymał szansę wyzdrowienia, ale musiał pokazać Bogu, że jest pokorny. My też nie jesteśmy idealni, ulegamy różnym pokusom. Ale każdy z nas ma szansę być lepszym. A tak przy okazji: mówiąc „Naaman” ludzie często gubią drugie „a”, tymczasem trzeba je akcentować.

Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów.

Trzy pytania do Kasi:

Jak się gra w zespole, w którym dominują panowie?

Nie narzekam. Nie ma między nami konfliktów, przeciwnie: cieszę się pewnymi przywilejami.

Na przykład?

Po koncercie śniadanie dostają „do łóżka” i nie muszą nosić paczek.

Jak widzisz Waszą przyszłość?

Bardzo bym chciała, żeby to trwało i się rozwijało. Żebyśmy grały koncerty dla ludzi i mogli dzielić się z nimi naszą energią i tym, co chcemy przekazać. Jesteśmy kapelą chrześcijan. Bóg jest naszą drogą i chcemy innych ludzi przekonać, by szli tą samą drogą.

Rozmawiała: (MAG)

Zespół Naaman tworzą:

Kasia Szularz – saksofon,
Bartłomiej Opyrchał – perkusja,
Łukasz Cichy – śpiew,
Rafał Janowski – gitara,
Michał Chomicki – gitara,
Sebastian Biesiadecki – bas,
Krzysiek Stojanowski – klawiszowe,
Przemek Zięba – konga, instrumenty perkusyjne,
Łukasz Pokusa – DJ.



Zespół Naaman z niecierpliwością czeka na recenzję swojej płyty.

FOT. GRZEGORZ POLEWCZYK

Moje krajobrazy

XXV Wystawa Plastyki Zagłębia Miedziowego

Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” zaprasza na Wystawę Plastyki Zagłębia Miedziowego, należącą w swej kategorii do najstarszych w Polsce, a mającej charakter przeglądu. Od tego roku organizatorzy wprowadzili element „utrudnienia” i konkursu, czyli konkursu na zadany temat: Moje krajobrazy.

Wystawa ma dać odpowiedź czy i jak uprawiany jest współczesny pejzaż, jakie widoki i krajobrazy, perspektywy i horyzonty pulsują w umysłach i wyobraźni twórców. Prezentowane prace inspirowane są zarówno miejscem, z którym autorzy zetknęli się osobiście i w rzeczywistości jak i będących wytworem wyobraźni, krajobrazów „zobaczonych” i „wymyślonych”, zarówno istniejących realnie, jak i będących emanacją wewnętrznego stanu i refleksji o otaczającej rzeczy-



MONIKA ALEKSANDROWICZ, GLIFON

wistości. Temat konkursu Moje krajobrazy skłonił także artystów do skupienia się na wewnętrznej przestrzeni ludzkiego krajobrazu, w której myśli, emocje, namiętności i marzenia łączą

się w niepowtarzalną pajęczynę naszego bycia.

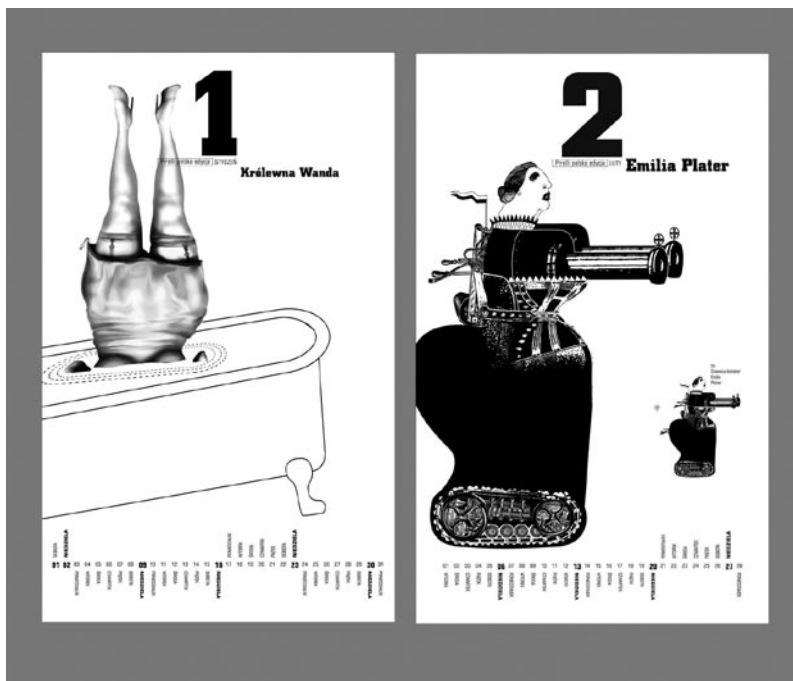
(oprac. PB)

14 – 30 czerwca
Galeria Zamkowa

SATYRYKON 2006

Galeria Centrum Kultury Muza zaprasza na ekspozycję towarzyszącą Międzynarodowej Wystawie Rysunku „SATYRYKON 2006”. Autorką prac jest Bogna Otto-Węgrzyn – absolwentka katowickiego wydziału grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Oprócz pracy w poligrafii reklamowej i szkolnictwie (ASP Katowice) zajmuje się grafiką, ilustracją i projektowaniem autorskich plakatów. Brała udział w kilkunastu wystawach indywidualnych i zbiorowych. Jej prace zostały kilkakrotnie wyróżnione m.in. w 2002 r. srebrnym medalem Satyrykomu. Przez półtora roku współpracowała jako ilustrator z tygodnikiem „Przekrój”. Wystawa prezentowana będzie do 9 lipca, wernisaż – 24 czerwca, godz. 15.00.

(BK)



Szukali swoich śladów

Wielkie święto małych artystów na „Wzgórzu”. Ponad setka dzieci wzięła udział w wernisażu wystawy zatytułowanej „Ślady”.

Tworzą ją prace stworzone podczas warsztatów artystycznych, które w mijającym roku szkolnym odbywały się w Ośrodku Kultury „Wzgórze Zamkowe”. Uczestniczyło w nich w sumie 800 przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych. Trudno opisać emocje, które towarzyszyły odnalezieniu swojego rysunku czy kolażu na ekspozycji.

- Mój wisi tutaj – nie ukrywała radości sześciolatnia Paulina Brzozowska z Przedszkola nr 2 w Lubinie. – Nic bym w nim nie zmieniła – dodała z dumą.

Warsztaty niezmiennie od lat prowadzi Iza Bartosińska. Jej autorstwa jest również pomysł organizowania dziecięcych wernisaży.

– Wernisaże traktuję jako rodzaj nagrody dla dzieci i dla mnie. Po zakończeniu wystawy młodzi artyści mają szansę zabrać swoje prace do domu. Ci, którzy chcą pozostawić je u nas oczywiście



- Dzieci tworzą naprawdę zaskakujące dzieła – mówi Iza Bartosińska.

mogą to zrobić i to również jest dla nich pewnego rodzaju wyróżnieniem, ponieważ pozostawiają je w archiwum galerii. Twórczość dziecka w tej chwili uznawana jest za sztukę, warsztat artystyczny także. Już w latach 60. we Francji edukację artystyczną uznano za kształcenie dla istnienia. Ja

w tych działaniach jestem jedynie koordynatorem i „technicznym” podpowiadaczem. Dzieci są autonomicznymi twórcami, którzy tworzą naprawdę zaskakujące dzieła: autentyczne, spontaniczne, pełnie ekspresji – mówi Iza Bartosińska. Wystawę można oglądać do 30 czerwca.

Maja Grohman

Malarstwo Moniki Ślósarczyk



Monika Ślósarczyk, „Niepejzaż”, technika mieszana na płótnie, rok 1998

Galeria Zamkowa zaprasza na wystawę malarstwa Moniki Ślósarczyk. Artystka jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskała w pracowni malarstwa sztalugowego prof. J. Szancenbacha, z aneksem w pracowni książki i typografii prof. R. Banaszewskiego w roku 1996. Laureatka II Nagrody Konfrontacji Najmłodszych Artystów Krakowa - Myślenice 1997. Poza malarstwem sztalugowym zajmuje się wystrojem i dekoracją wnętrz z licznymi realizacjami w sklepach, restauracjach i domach prywatnych. Ma na swoim koncie 20 wystaw indywidualnych oraz wiele zbiorowych. Jej prace prezentowane były m.in. w

Śródmiejskim Ośrodku Kultury, Instytucie Francuskim oraz Galerii „Temporary Contemporary” w Krakowie, jak również Tarnowie, Szczecinie i Świnoujściu, kiedy wystawa towarzyszyła międzynarodowemu festiwalowi „Jazz auf dem Bahnhof 2005 Swinemunde/Heringsdorf”. Malowidła artystki zdobią ściany m.in. Willi Decjusza w Krakowie, gdzie zrekonstruowała również fresk z sali kominkowej. Jest także autorką fresku i mozaiki w krakowskiej restauracji „Wierzynek”. Prezentowaną w Lubinie wystawę malarstwa Moniki Ślósarczyk można będzie oglądać od 1 do 23 lipca w Galerii Zamkowej.

(MG)

Mundial na dziedzińcu

FOT. MAJA GROHMAN



Na meczach z udziałem polskiej reprezentacji dziedzińiec Galerii Zamkowej był biało-czerwony.

Polakom szczęście nie dopisało, ale Mundial trwa i z całą pewnością dostarczy nam jeszcze wielu emocji. Do przeżywania ich wspólnie zapraszają Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” i Centrum Kultury „Muza”.

„Wzgórze” udostępniło kibicom dziedzińiec XIV – wiecznej Galerii Zamkowej, gdzie piłkarskie widowiska transmitowane są na dużym ekranie. – Zapłąciliśmy za koncesję Cyfrowego Polsatu, dzięki czemu legalnie pokażemy wszystkie mecze Mistrzostw Świata – mówi Marek Zawadka,

dyrektor „Wzgórza Zamkowego”. – Zrobiliśmy to z myślą o ludziach, którzy nie lubią atmosfery pubów, restauracji czy klubów, a chcieliby przeżywać Mundial w prawdziwie sportowej atmosferze – dodaje dyrektor.

Ci z kolei, którym klubowa atmosfera sprzyja mogą skorzystać z oferty „Muzy”. W Klubie „Pod Muzami” także transmitowane są całe mistrzostwa.

Podczas meczów Polaków w obydwu miejscach było tłoczno, wszędzie powiewały biało-czerwone flagi.

– Kiedy razem ogląda się tak ważne sportowe wydarzenia, tworzy się zupełnie inny klimat niż w domu przed telewizorem. Tych emocji nie da się porównać do niczego innego – mówi Ireneusz Chudy, który prawie wszystkie mecze ogląda na dziedzińcu „Wzgórza”.

Wstęp na mecze jest bezpłatny, ale warunkiem wejścia jest biało-czerwony strój lub przynajmniej jego element w narodowych barwach.

(MG)

niebanalne prezenty



Galeria Jadwiga

malarstwo olejne, grafiki,
artystyczne szkło i ceramika

ul. Mikołaja Pruzi 7 i 9, 59-300 Lubin

Kinowe hity

poleca Irek Wojtków:

W rytmie serca

28-letni Tom prowadzi przestępcze życie. Idzie tym samym w ślady ojca, który dorobił się na nieczystych transakcjach nieruchomości. Pewnego dnia przypadkowe spotkanie skłania go do rozpoczęcia nauki gry na fortepianie (jego matka była pianistką). Tom przeczuwa, że być może to jego ostatnia okazja wzięcia życia we własne ręce. Pragnienie bycia lepszym człowiekiem oznacza też łaknienie prawdziwej miłości. Wtedy właśnie na jaw wychodzi jego podejrzana przeszłość...

Dramat produkcji francuskiej z 2005 r.

Reżyseria: Jacques Audiard

W rolach głównych: Romain Duris, Niels Arestrup, Jonathan Zaccai, Gilles Cohen

Skok przez płot

Opowieść o szopie praczu, który razem ze swoim przyjacielem, nieśmiałym i wrażliwym żółciem o imieniu Verne, postanawia powstrzymać budowę podmiejskiego osiedla.

Film animowany produkcji USA z 2006 r.

Reżyseria: Tim Johnson

C.r.a.z.y

Głównym bohaterem jest Zac Beaulieu, urodzony 25 grudnia 1960 roku, różniący się od pozostałych braci, lecz desperacko próbujący się do nich upodobnić. W ciągu kolejnych 20 lat życie zabierze Zaca w zaskakującą i nieoczekiwaną podróż, która ostatecznie każe mu zaakceptować swą prawdziwą naturę i, co ważniejsze, doprowadzi do tego, że jego ojciec pokocha go za to, kim jest naprawdę.

Dramat produkcji kanadyjskiej z 2005 r.

Reżyseria: Jean-Marc Vallée

W rolach głównych: Michel Côté, Marc-André Grondin, Danielle Proulx, Pierre-Luc Brillant

Repertuar kina „Muza” 19 czerwca – 29 czerwca

19 VI PONIEDZIAŁEK

16.00 > CZEKA NA NAS ŚWIAT > POL /15/12,SK

16.30 > LASSIE > USA /b/o/12,DS

18.00, 20.00 > JASMINUM > POL /15/12,SK

18.30, 20.30 > POSEJDON > USA /15/12,DS

20 VI WTOREK

16.00 > CZEKA NA NAS ŚWIAT > POL /15/12 i 14,SK

16.30 > LASSIE > USA /b/o/12 i 14,DS

18.00, 20.00 > JASMINUM > POL /15/12 i 14,SK

18.30 > DKF – W RYTMIE SERCA > FRA /15/8 i 5K, DS

20.30 > POSEJDON > USA /15/12 i 14,DS

21 VI ŚRODA

16.00 > CZEKA NA NAS ŚWIAT > POL /15/12 i 14,SK

16.30 > LASSIE > USA /b/o/12 i 14,DS

18.00, 20.00 > JASMINUM > POL /15/12 i 14,SK

18.30, 20.30 > POSEJDON > USA /15/12 i 14,DS

22 VI CZWARTEK

16.00 > CZEKA NA NAS ŚWIAT > POL /15/12 i 14,SK

16.30 > LASSIE > USA /b/o/12 i 14,DS

18.00, 20.00 > JASMINUM > POL /15/12 i 14,SK

18.30, 20.30 > POSEJDON > USA /15/12 i 14,DS

23 VI PIĄTEK

18.15, 20.30 > AUTA – premiera > USA /b/o/12 i 14,DS

16.15 > PLAN DOSKONAŁY > USA /15/12 i 14,SK

18.30 > SILENT HILL > USA /15/12 i 14,SK

20.45 > OMEN > USA /15/12 i 14,SK

24 VI SOBOTA

16.00, 18.15, 20.30 > AUTA > USA /b/o/12 i 14,DS

16.15 > PLAN DOSKONAŁY > USA /15/12 i 14,SK

18.30 > SILENT HILL > USA /15/12 i 14,SK

20.45 > OMEN > USA /15/12 i 14,SK

25 VI NIEDZIELA

14.00, 16.00, 18.15, 20.30 > AUTA > USA /b/o/12 i 14,DS

16.15 > PLAN DOSKONAŁY > USA /15/12 i 14,SK

18.30 > SILENT HILL > USA /15/12 i 14,SK

20.45 > OMEN > USA /15/12 i 14,SK

26 VI PONIEDZIAŁEK

18.30, 20.30 > AUTA > USA /b/o/12,DS

16.15 > PLAN DOSKONAŁY > USA /15/12,SK

18.30 > SILENT HILL > USA /15/12,SK

20.45 > OMEN > USA /15/12,SK

27 VI WTOREK

16.00, 20.30 > AUTA > USA /b/o/12 i 14,DS

16.15 > PLAN DOSKONAŁY > USA /15/12 i 14,SK

18.30 > DKF – C.R.A.Z.Y. > KAN /15/8 i 5K, DS

18.30 > SILENT HILL > USA /15/12 i 14,SK

20.45 > OMEN > USA /15/12 i 14,SK

28 VI ŚRODA

16.00, 18.15, 20.30 > AUTA > USA /b/o/12 i 14,DS

16.15 > PLAN DOSKONAŁY > USA /15/12 i 14,SK

18.30 > SILENT HILL > USA /15/12 i 14,SK

20.45 > OMEN > USA /15/12 i 14,SK

29 VI CZWARTEK

16.00, 18.15, 20.30 > AUTA > USA /b/o/12 i 14,DS

16.15 > PLAN DOSKONAŁY > USA /15/12 i 14,SK

18.30 > SILENT HILL > USA /15/12 i 14,SK

20.45 > OMEN > USA /15/12 i 14,SK

Tylko dla wytrwałych...

Rozmowa z Moniką Broczek-Golko, instruktor tańca nowoczesnego



Co należy rozumieć przez taniec nowoczesny?

Mówiąc o tańcu nowoczesnym, trzeba przede wszystkim pamiętać o tym, żeby nie mylić go z tańcem współczesnym, gdyż wiele osób błędnie je utożsamia. Taniec współczesny stanowi dość określoną dziedzinę, nowoczesny – wręcz przeciwnie. W tańcu nowoczesnym możemy zawrzeć prawie wszystko, czyli łączyć elementy różnych stylów jak funky, jazz, house czy hip-hop.

Dlaczego akurat taniec nowoczesny?

Nudzi mnie ograniczanie się do jednego stylu tanecznego, to zbyt monotonne. Uważam, że zamyka to ludzi na taniec.

Jak długo prowadzi pani zajęcia w „Muzie”?

Można powiedzieć, że jest to już trzeci rok, chociaż w rzeczywistości zaczęłam trochę wcześniej, dojeżdżając początkowo raz w tygodniu na zajęcia

z Zielonej Góry. Przejęłam tu, po innych instruktorach, grupę złożoną z dziesięciu osób. Z czasem dzieci zaczęły przyprowadzać swoje koleżanki i dziś taniec nowoczesny uczy się w „Muzie” ok. 200 osób. Dlatego przez cały ubiegły rok przygotowywałam do pomocy dwie osoby na stanowisko instruktora. Dziewczyny uczyły się u mnie i od tego roku zaczęły samodzielnie pracować z dwoma grupami.

Obok warsztatów prowadzi Pani również zajęcia dla grup tanecznych.

Różnice polegają na tym, że warsztaty z tańca nowoczesnego odbywają się raz w tygodniu i trwają w zależności od grupy wiekowej, przez godzinę lub półtorej. Natomiast zespoły mają zajęcia minimum dwa razy w tygodniu i po półtorej godziny. Oprócz tego dochodzą im dodatkowe próby przed występami oraz same występy. Niedawno nastąpiły jednak pewne zmiany do FUEGO i FUEGO-bis – doszła jeszcze trzecia grupa taneczna, którą tworzą najmłodsze z dzieci, będące ze mną prawie od początku. Mają ok. siedmiu lat i nazywają się FUEGUSKI.

Każdy może nauczyć się tańczyć?

To zależy od pracowitości danej osoby. Nie wystarczy zapisać się na zajęcia. By wykształcić tancerza potrzeba naprawdę wielu lat pracy.

Niektórzy pracują bardzo długo na to by móc występować w zespole, niestety czasami wbrew największym staraniom, bez większych efektów. Jest to problem również dla mnie, zwłaszcza wtedy, gdy wiem, że

ktoś jest ambitny, że daje z siebie wszystko. Staram się takich ludzi doceniać najbardziej jak tylko potrafię, ale do zespołu na pewno nie mogą dostać się wszyscy. Osoby mniej uzdolnione muszą po prostu więcej nad sobą pracować. Wystarczy rok albo dwa lata i następuje zwykle wielki progres, a wtedy ich szanse występów w zespole stają się realne. Dlatego wszystko zależy od osobowości i wytrwałości w dążeniu do celu.

Jak często wprowadza Pani nowe choreografie?

W trakcie roku szykuję po jednej choreografii dla każdej grupy. Jestem osobą która dosyć szczegółowo i perfekcyjnie podchodzi do tego, co robi. Oczywiście starsze choreografie przez cały czas są tańczone.

Gdzie można Was zobaczyć?

Tańczymy tam, gdzie jesteśmy zapraszani. W najbliższym czasie wystąpimy na Dniach Lubina.

Z czego się utrzymujecie?

Wszystkie pieniądze, które zarabiamy podczas płatnych występów, przeznaczam na zakup kostiumów. Poza tym dzieci również po części dokładają się w miarę możliwości.

Jak ocenia Pani te kilka lat prowadzonych przez siebie zajęć?

Jestem szczerze zdumiona tym, co dzieje się w Lubinie. Kiedy zaczynałam pracę w tym mieście, wszyscy mówili mi, że Lubin jest akulturalny, że niczego nie da się tu zrobić. Jak pokazał czas, można zrobić tu wszystko, trzeba tylko potrafić zainteresować ludzi.

Rozmawiał Daniel Pawłowicz

lubiński miesięcznik kulturalny

strefa kultury

Wydawca: Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” w Lubinie

Redaguje zespół w składzie: red. nacz. Maja Grohman, Piotr Bieruta, Dorota Gońda, Beata Kurpińska, Daniel Pawłowicz, Grzegorz Polewczyk.

Skład i opracowanie: Piotr Lasko, Tomasz Pulwer.

Adres redakcji: ul. Mikołaja Pruzi 9, 59 300 Lubin, tel. 076 749 69 69, fax. 076 749 69 68

e-mail: strefakultury@wzgorzezamkowe.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.